

Sygn. akt II Ca 992/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2017 roku w Lublinie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. F.

przeciwko A. W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim z dnia 17 października 2016 roku, sygn. akt I C 568/16

I. oddala apelację;

II. oddala wniosek powoda o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt: II Ca 992/16

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 10 marca 2016 roku powód M. F. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej A. W. kwoty 3 564 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 16 lipca 2015 roku do dnia zapłaty tytułem wynagrodzenia za wykonanie w domu pozwanej dachu.

*

Wyrokiem z dnia 17 października 2016 roku Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim:

I. oddalił powództwo;

II. oddalił wniosek powoda o zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Na przełomie października i listopada 2014 roku M. F. wykonywał u pozwanej A. W. roboty budowlane polegające na wykonaniu pokrycia dachowego z materiałów dostarczonych przez pozwaną. Strony ustaliły wynagrodzenie za każdy dzień pracy w kwocie po 600 zł (po 200 zł za pracownika), a przewidywany harmonogram prac określał wykonanie prac na około 10 dni roboczych. Powód wykonał pracę szybciej, niż przewidywał harmonogram, gdyż w okresie 8 dni roboczych. Prace były wykonywane przez 3 pracowników, przy czym nie były wykonywane w kolejnych dniach roboczych, co miało związek z warunkami pogodowymi oraz innymi czynnościami wykonywanymi przez powoda. Odbiór prac został dokonany przez pozwaną bez zastrzeżeń. Pozwana zapłaciła powodowi kwotę 4 000 zł w dwóch ratach w gotówce.

Pozwana potrąciła sobie kwotę 800 zł na poczet napraw tych elementów, które powód wykonał źle lub uszkodził. Pozwana wzywała powoda w rozmowach telefonicznych do naprawy uszkodzeń, a powód w odpowiedzi na te wezwania, w maju 2015 roku wystawił fakturę VAT na dochodzoną kwotę. Powód nie wystawił pokwitowań zapłaty, pozwana nie żądała tego. Powód nigdy nie wystawiał swoim klientom pokwitowań zapłaty bezpośrednio w chwili płatności, chyba że wyjątkowo wykonywał jakieś duże prace. Pokwitowanie zapłaty, według powoda, stanowiło wystawienie faktury.

M. F. od dnia 1 lipca 2014 roku prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Usługowy Zakład (...).

Sąd Rejonowy wskazał, na podstawie jakich dowodów ustalił powyższy stan faktyczny, a oceniając dowody osobowe zwrócił uwagę, że wszyscy świadkowie są w różny sposób powiązani ze stronami postępowania. Ł. B. jest kolegą pozwanej, M. K. jest matką pozwanej, a P. I. jest współpracownikiem powoda. Oceniając zeznania tych osób Sąd pierwszej instancji dokonał wnikliwej analizy ich treści oraz treści zeznań stron co do tych samych okoliczności, tak aby zweryfikować ewentualne niespójności.

Sąd Rejonowy podkreślił, że wiedza P. I. o okolicznościach sprawy pochodzi w większości wyłącznie od M. F. i w tej części jest to jedynie dowód tego, co przekazywał mu powód; natomiast wiarygodne są zeznania tego świadka zaprzeczające zarysowaniu framugi okna dachowego. Podobnie Sąd Rejonowy ocenił zeznania świadka M. K., która również była jedynie świadkiem „ze słuchu”.

Sąd pierwszej instancji nie dał wiary zeznaniom świadka Ł. B. co do okoliczności dotyczących uszkodzenia wewnętrznej framugi okna dachowego uznając je za niespójne, nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, podobnie jak zeznania pozwanej dotyczące tej samej okoliczności.

Sąd Rejonowy dodał, że pozwana nie wykazała również wysokości szkody związanej z ewentualnym uszkodzeniem okna dachowego, w szczególności nie wносиła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że ciężar udowodnienia wykonania zobowiązania spoczywał na dłużniku (art. 6 k.c.), tj. na pozwanej. Wchodzi tu w grę wszelkie środki dowodowe, niemniej jednak jeżeli tylko dochodzi do spełnienia świadczenia, celowe jest, aby dłużnik zadbał o pokwitowanie przyjęcia świadczenia. Wprawdzie, będąc dokumentem prywatnym w rozumieniu art. 245 k.p.c., samo przez się nie jest ono dowodem rzeczywistego stanu rzeczy, jednakże stwarza korzystne dla dłużnika domniemanie, iż świadczenie faktycznie spełnił. Zasadą jest, że wierzyciel – otrzymujący świadczenie – powinien, jeżeli tylko tego żąda dłużnik, wystawić mu pokwitowanie. Nie można też wyłączyć możliwości wykazania faktu zapłaty innymi środkami dowodowymi.

Doświadczenie życiowe wskazuje, że w sytuacjach, w których zawarcie umowy następuje ustnie, również nie jest powszechnie przyjęte żądanie pokwitowania uiszczenia ceny, czy wynagrodzenia. Jest to powszechne w usługach budowlanych. Powyższe zresztą potwierdził sam powód. Sąd Rejonowy zauważył przy tym, że strony procesu nie były dla siebie osobami obcymi, odnosiły się do siebie na „ty”, wymieniały smsy, a dodatkowo powód utrzymywał kontakty towarzyskie z matką pozwanej.

Sąd Rejonowy podkreślił, że pozwana zeznawała zbieżnie ze swoją matką M. K. na temat okoliczności przekazania powodowi pieniędzy (w przeciwieństwie do kwestii uszkodzenia okna dachowego). Były w stanie podać miejsce, przybliżony czas i okoliczności, a z drugiej strony wskazywane szczegóły nie były na tyle drobiazgowo, aby skutecznie postawić im zarzut uprzedniego uzgodnienia tych zeznań.

Z kolei powód zeznawał w sposób chaotyczny, niespójny, momentami nielogiczny i nieracjonalny. Nie był w stanie wskazać czasokresu prowadzenia prac, konkretnych dni, czy w sposób nedorzeczny zaprzeczał, iż był u matki pozwanej w domu, po czym przyznawał, że był, ale w charakterze służbowym. W sytuacji, gdy w czterdziestoletniej pracy powoda pozwana miała być pierwszym klientem, który nie zapłacił, przeciętny człowiek doskonale zapamiętałby wszelkie fakty związane z taką nieprzyjemną sytuacją.

Ponadto przedsiębiorcy prowadzą notatki z wykonywanych prac, w których wpisują zużyte materiały, czy przepracowany czas. W przeciwnym razie nie byłoby w stanie właściwie się rozliczyć z kontrahentami. Tymczasem powód zaprzeczył prowadzeniu takich zapisków, natomiast dysponowała nimi pozwana. Sąd Rejonowy podkreślił, że notatki pozwanej są wiarygodne, z tym zastrzeżeniem, że należność powinna zostać zapłacona za równą liczbę dni a nie za część dnia. Zresztą sam powód w pozwie wskazywał, że domaga się wynagrodzenia za 8 dni roboczych. Dopiero kiedy zauważył, że te kwoty nie pokrywają się ze stawkami, podczas zeznań próbował przekonywać, że być może część prac prowadził sam lub bez pracownika. Co znowu jest sprzeczne z treścią jego wyjaśnień, w których wskazał, że te prace musiały być wykonywane przez trzy osoby i nie mogło być tak, iż część z nich wykonywali dwaj pracownicy. W ten sposób powód zeznawał niemalże w każdym aspekcie. Gdy zauważał, że coś jest dla niego niekorzystne, próbował to wyjaśniać, przy czym wyjaśnienie pozostawało w sprzeczności z inną częścią jego zeznań.

Tymczasem pozwana konsekwentnie i logicznie obroniła swoje stanowisko w sprawie. Wskazała, pomimo, że to dla niej było niekorzystne, iż wynagrodzenie powoda powinno być wyższe, ale VAT był w cenie, przedstawiła swoje prywatne notatki, czy wydruki z rachunku bankowego, które częściowo potwierdzały jej zeznania.

Pozwana wykazała również, że w 2014 roku miała środki finansowe na prowadzenie budowy domu, gdyż otrzymała odszkodowanie w kwocie 88 700 zł a kwotę 70 000 zł podjęła.

Odnosząc się do faktury złożonej przez powoda, Sąd pierwszej instancji podniósł, że do dokumentu tego nie ma zastosowanie domniemanie prawdziwości danych zawartych w fakturze. Faktura jest jedynie dokumentem prywatnym. Również przepisy prawa podatkowego nie zawierają uregulowań nadających fakturom szczególną moc dowodową. W niniejszej sprawie jest to o tyle istotne, że sam powód nie wiedział, czy dobrze wystawił fakturę i ile dni u pozwanej pracował. Wystawił fakturę ponad pół roku po wykonaniu prac i to na ewidentnie niższą kwotę niż należne mu wynagrodzenie. W przypływie emocji powód zaczynał zeznawać o jakiś dodatkowych pracach, czy kosztach, po czym nagle urywał ten wątek i nie był w stanie wyjaśnić, dlaczego o tym zeznaje.

Zupełnie nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy w kontekście oceny prawdomówności pozwanej było to, co próbował powód wywodzić, a mianowicie iż pozwana, skoro ukradła jakiś towar w sklepie, to jest dotknięta kleptomanią i niewiarygodna. Pozwana przyznała, że popełniła wykroczenie w sklepie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne. Wskazał, że skoro powód żądał zapłaty wynagrodzenia w kwocie 3 564 zł za całość prac, a pozwana zapłaciła mu kwotę 4 000 zł (uwzględniając przy tym, że do zapłaty pozostało 800 zł), Sąd na podstawie art. 321 § 1 k.p.c. nie mógł wyjść ponad żądanie i zasądzić na jego rzecz kwotę 800 zł. Inaczej byłoby, gdyby powód wskazał, że ta kwota jest pozostałą, nierozliczoną kwotą, kwotą za materiały budowlane, czy też kwotą za dodatkowe prace, lub po prostu pozostała z rozliczenia matematycznego. Ponadto strony nie umówiły się o doliczenie do kwoty wynagrodzenia podatku VAT, gdyż wynagrodzenie miało w sobie zawierać ten podatek.

Sąd Rejonowy zakwalifikował umowę stron jako umowę o roboty budowlane (art. 647 k.c.).

W kwestii związanej z rzekomymi szkodami, czy nienależytym wykonaniem umowy o roboty budowlane przez powoda, podniesionymi przez pozwaną, te okoliczności nie zostały udowodnione co do zasady ani co do wysokości.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Rejonowy uzasadnił art. 98 § 1 k.p.c., wskazując, że pozwana nie wykazała poniesienia kosztów procesu.

*

Apelację od tego wyroku wniósł powód M. F., zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego w całości i zarzucając naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne, niezgodne z zasadami logiki, doświadczeniem życiowym i pozostałym materiałem dowodowym dokonanie oceny dowodów w postaci zeznań stron oraz świadków M. K. i P. I., a w konsekwencji ustalenie, że powód otrzymał od pozwanej zapłatę w kwocie 4 000 zł i dopiero po niedopłaceniu

przez pozwaną kwoty 600 zł wystawił fakturę VAT oraz od tego momentu zaczął żądać od pozwanej kwoty z niej wynikającej, tj. 3 564 zł, podczas gdy do chwili obecnej powód nie otrzymał od pozwanej żadnej kwoty tytułem zapłaty za świadczone jej usługi.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości i o zasądzenie od pozwanej zwrotu kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie jest zasadna.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i ocenił dowody zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy przyjmuje te ustalenia za własne.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy wskazać, że skarżący nie wykazał, aby Sąd pierwszej instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, jedynie bowiem to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby z materiału tego dawały się wysnuć również wnioski odmienne. Tylko wówczas, gdy brakuje logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd orzekający ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 roku, sygn. IV CK 122/05, Lex nr 187124).

Sądy obu instancji nie negują znaczenia pokwitowania jako dowodu spełnienia świadczenia oraz rozkładu ciężaru dowodu co do tej okoliczności. Sąd Rejonowy słusznie jednak wywiódł, że okoliczność spełnienia świadczenia może zostać uznana za udowodniona również na podstawie innych dowodów i obszernie ocenił przeprowadzone w sprawie dowody, dając wiarę pozwanej i jej matce co do tego, iż pozwana zapłaciła powodowi łącznie 4 000 zł tytułem wynagrodzenia z umowy o roboty budowlane polegające na wykonaniu dachu. Skarżący w apelacji przeciwstawia ocenie Sądu pierwszej instancji własną odmienną wersję stanu faktycznego, przy czym nie jest tak, aby ustalenia Sądu Rejonowego były nielogiczne czy niezgodne z doświadczeniem życiowym.

Słusznie Sąd Rejonowy podkreślił, że pozwana przedstawiła w sposób spójny czas pracy powoda i jego pracowników, konsekwentnie też utrzymywała, że zapłaciła powodowi na poczet wynagrodzenia kwotę 4 000 zł, już w korespondencji smsowej jeszcze w 2015 roku (k. 42).

Tymczasem powód nie potrafił nawet przekonująco uzasadnić wysokości żądanego wynagrodzenia, a mianowicie tego, ile dni i ile osób pracowało przy wykonywaniu u pozwanej dachu. Sąd pierwszej instancji słusznie też wytknął powodowi popadanie w sprzeczności i zmienność jego zeznań, a wystawienie faktury po ponad pół roku od daty zakończenia robót przemawia za tym, że nie miała ona związku z niezapłaceniem powodowi przez pozwaną należnego wynagrodzenia.

Pozwana wykazała też, iż dysponowała wówczas środkami finansowymi na budowę domu a zestawieniem wydatków na budowę (k. 90) uwiarygodniła fakt zapłaty powodowi wynagrodzenia. Nie jest wiarygodne, aby takie zestawienie, szczegółowe jeśli chodzi o daty, czynności i kwoty, mogło zostać wytworzone w okresie późniejszym, skoro oddaje ono chronologicznie przebieg całego procesu budowlanego.

W tym kontekście nie było podstaw do obdarzenia wiarą zeznań P. I., który w kwestii zapłaty bazował tylko na informacjach od powoda, tym bardziej, że nie zostało przekonująco wyjaśnione, dlaczego zdaniem powoda zapłata nie nastąpiła bezpośrednio po zakończeniu robót budowlanych, jak to jest w zwyczaju w przypadku robót wykonywanych na podstawie umowy ustnej, o ograniczonym rozmiarze.

Apelacja powoda stanowi wyłącznie polemikę z przekonującymi ustaleniami i oceną dowodów dokonanyymi przez Sąd pierwszej instancji, a Sąd Odwoławczy nie znajduje podstaw do ich podważenia.

Z tego względu trafnie Sąd Rejonowy oddalił powództwo o wynagrodzenie z umowy o roboty budowlane (art. 647 k.c.), ustalając, iż dochodzone przez powoda wynagrodzenie zostało mu przez pozwaną uiszczone.

Wobec oddalenia apelacji powoda, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. należało oddalić wniosek powoda o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Z tych względów na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.